

Sygn. akt III KO 119/12

## POSTANOWIENIE

Dnia 7 lutego 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Roman Sądej (przewodniczący)

SSN Rafał Malarski (sprawozdawca)

SSN Dariusz Świecki

w sprawie Z. W. i H. T.

oskarżonych z art. 286 § 1 kk i in.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu

w dniu 7 lutego 2013 r.,

inicjatywy przekazania sprawy do rozpoznania Sądowi Okręgowemu w W.,

wyrażonej w postanowieniu Sądu Okręgowego w O.

z dnia 13 grudnia 2012 r.,

**postanowił:**  
**odmówić przekazania sprawy.**

### UZASADNIENIE

Inicjatywa sądu właściwego nie zasługiwała na uwzględnienie.

Sam fakt poważnego stanu zdrowia osoby oskarżonej, który trwale uniemożliwia jej uczestniczenie w postępowaniu przed sądem właściwym, a daje ową możliwość przed innym sądem równorzędnym, nie prowadzi w sposób automatyczny do odstąpienia od reguły określającej właściwość sądu. Sięgnięcie po rozwiązanie przewidziane w art. 37 k.p.k., który z oczywistych powodów powinien być interpretowany ścieśniająco, jest dopuszczalne ze względu na stan zdrowia oskarżonego, a wręcz pożądane, tylko wtedy, gdy istnieje nie teoretyczna, ale realna szansa zakończenia sprawy przed innym sądem równorzędnym. Jeśli takiej szansy brak, a nawet samo rozpoczęcie i przeprowadzenie postępowania karnego jawi się jako mało prawdopodobne, to wyjęcie sprawy spod rozpoznania

sądu terytorialnie właściwego z uwagi na „dobro wymiaru sprawiedliwości” nie powinno mieć miejsca.

W konkretnej sprawie, gdy powszechnie znane są wyjątkowo duże obciążenie sądów warszawskich, w tym Sądu Okręgowego w W., i istniejące w nich znaczne zaległości w rozpoznawaniu spraw (w zasadniczej mierze spowodowane przyczynami obiektywnymi) oraz gdy stan zdrowia już 76- letniego Z. W. jest bardzo poważny (biegły wskazał, że rozprawy z udziałem oskarżonego nie powinny trwać dłużej niż 3 godziny, w trakcie których winien przyjmować zalecane leki – k. 5056), to perspektywa zakończenia sprawy bez zbędnej zwłoki lub w ogóle wydaje się być czysto iluzoryczna. Można wręcz powiedzieć, że rozpoczęcie rozprawy, niezależnie zresztą przed jakim sądem, w której miałby uczestniczyć Z. W., rysuje się jako zdarzenie nader niepewne, aby nie powiedzieć, że w znaczącym stopniu mało prawdopodobne.

Uwzględnienie w takich warunkach postulatu sądu właściwego byłoby zatem postąpieniem niecelowym i nie prowadzącym do skutku oczekiwanego przez ten sąd. Co więcej, przeniesienie sprawy do sądu w W. mogłoby doprowadzić do tego, że i H. T., co do której nie stwierdzono przeciwwskazań do odbycia podróży do O. i uczestniczenia w rozprawie przed tamtejszym sądem (k. 5061), nie doczekałaby się osądzenia w rozsądnym terminie, o którym mowa w art. 2 § 1 pkt 4 k.p.k.

Dlatego Sąd Najwyższy pozostawił sprawę oskarżonych w kompetencji Sądu Okręgowego w O., który właściwie korzystając z pozostających w jego dyspozycji instrumentów prawnych, będzie mógł przynajmniej sprawę H. T. zakończyć bez nieuzasadnionej zwłoki.